Sosnowski, Deszcz

przez świat głębokich wydm
przez zawszony pył
popękanych stóp
i obolałych nóg
nie czuje już
nie czuje nic

idziemy tak drogi szmat
ledwo pamiętam
jak żyłem kiedyś sam
czekałem na znak spadających gwiazd
na grom
na blask
na deszcz

wodę - podaj mi kiedy skocze w ogień
i na pustyni w mojej głowie
kiedy bez siły padnę napój mnie
wodę - podaj mi, błagam, gdy zapomnę
oczy zapłoną jak pochodnie
gdy zostaniemy sami - napój mnie
wywołaj deszcz /4x

przez mrok tysięcy dróg
przerobiliśmy bez snu
minęliśmy już granice naszych głów
umiemy kłócić się bez słów

co wiedziesz teraz
proszę teraz odpowiedz
co widzisz powiedz mi
gdy przed tobą
znów wysycham na wiór
jak pies wyję, przyjdź!

wodę - podaj mi kiedy skocze w ogień
i na pustyni w mojej głowie
kiedy bez siły padnę napój mnie
wodę - podaj mi, błagam, gdy zapomnę
oczy zapłoną jak pochodnie
gdy zostaniemy sami - napój mnie
wywołaj deszcz /4x